Cena egzemplarza 15 groszy

Dziś 8 stron

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 136. | Chełmża, niedziela, dnia 16-go czerwca 1929 r. | Rok II.

Jak brzmi dosłownie list Marsz. Piłsudskiego w sprawie b. min. Czechowicza?

Marszałek bierze na siebie całą odpowiedzialność za przekroczenia budżetowe.

Wobec ogólnego zainteresowania, jakie deklaracja Marszałka Piłsudskiego wzbudziła w najszerszych kołach społeczeństwa, podaje Kurjer Ilustr,. następującą treść listu:

„W związku z protokołem, sporządzonym przez Pana u mnie z dnia 27 maja br., przesyłam Panu moje oświadczenie w sprawie przekroczeń budżetowych w budżecie za rok 1927/28.

Historja przekroczeń budżetowych z budżetu, przeprowadzonego przez gabinet pod moim kierownictwem, jest następująca:

Dochody tego roku przekroczyły i przekraczały stale miesięcznie preliminowane w budżecie dochody w wyraźnym nieproporcjonalnym stosunku. Gdy jako szef gabinetu starałem się te pocieszające zjawiska zanalizować, przychodziłem zawsze do wniosku, że główną przyczyną tego faktu było:

a) Usunięcie wielkich nadużyć z pieniędzmi skarbowemi, które się działy przy przednich rządach partyjno-sejmowych;

b) Olbrzymia praca p. ministra Czechowicza, który system podatkowy uporządkował w ten sposób, iż nie było unikań tylu płacenia podatków przez osoby, chociażby w najmniejszym stopniu protegowane, a wreszcie

c) I temu przypisuję nie mniejszą wagę — poprawienia się stanu ekonomicznego kraju, który zaczyna wychodzić z anarchji, i bezładu z okresu spekulacji i niezdolności jutra.

Oprócz tego zawarta została po długich i żmudnych pertraktacjach przy moim personalnym nacisku pożyczka w Ameryce na dogodnych dla Polski warunkach. Pożyczka ta, t. zw. stabilizacyjna, jeszcze bardziej utrwaliła pewność sytuacji ekonomicznej i zawierała, jako jeden z punktów, punkt, który dozwalał Polsce wydać z tej pożyczki 10 milj. dolarów na inwestycje.

Z tych powodów nagromadziła się w kasie państwowej względnie wielka ilość pieniędzy poza preliminowanemi dochodami. Nie sądziłem, ażeby można było zatrzymać te pieniądze w kasach, nie wydając ich możliwie szybko drogą państwową w przeciwnym bowiem wypadku nie mogliśmy, jako rząd, dostatecznie silnie zwalczać zgubne zło w naszym kraju, lichwę pieniężną i wszelkie inne. I tylko w ten sposób, wydając pieniądze, osiągnęliśmy ten wysoki rezultat, iż obniżyliśmy bardzo stopę procentową, istniejącą w Polsce.

Gdy więc mus wydawania pieniędzy i przekroczeń budżetowych jest ostatecznie wyjaśniony, przechodzę do formalnego stosunku w tej materji do Sejmu.

Gabinet swój ułożyłem w ten sposób, iż od razu zażądałem od wszystkich ministrów, a więc i od p. Czechowicza, że stosunek do Sejmu określany i przepracowywany jedynie przezemnie osobiście i nikt z ministrów nie ma prawa samodzielnie bez mego na to zezwolenia prowadzić stosunku do Sejmu samodzielnie.

Zabezpieczyłem w ten sposób pewność siebie w pracy panów ministrów oraz szybką i względnie sprawną ich robotę i decyzję bez oglądania się na to, czy komuś to się podoba, czy nie i brałem w ten sposób jedynie na swoje barki całą formalność wiążącą rząd z Sejmem.

W r. 1927 Sejmu nie zwołałem wcale, dociągając do końca pełnomocność ówczesnego Sejmu bez jakiegokolwiek posiedzenia. W tej zaś sprawie specjalnie nie chciałem wcale szukać jakiejkolwiek opinji Sejmu, gdyż uważałem, że Sejm ten jest tak splugawiony korupcją i nieuczciwą w stosunku do państwa pracą, iż niepodobna mu oddawać prac większego państwowego znaczenia do rozstrzygania.

Nie mówiąc już o tem, że żadna sprawa, wymagająca szybkiej decyzji, przez Sejm prowadzona być nie może, gdyż sama metoda pracy Sejmu, nawet przy najlepszych jego chęciach, ze zwyczajami i obyczajami dotychczas istniejącemi w Polsce, tak każdą sprawę przeciąga, że podlega tylu śmiesznym i nonsensowym formalnościom, iż każdy termin miniętym będzie i sprawa rozstrzgniętą nie zostanie.

Dodam jednak, iż p. Czechowicz pomiędzy moimi ministrami stanowił może pod jednym względem wyjątek, iż chciał być najbardziej że wszystkich w zgodzie ze wszystkiemi przepisami, wytworzonemi przez poprzednie życie i zawsze uważał za swój obowiązek lojalnie mi wskazać na to, że przekraczam przy swej pracy ten czy inny przepis, lub w jego wyobrażeniu ustawę.

W historji formalnego mego stosunku do Sejmu przechodzę do obecnego Sejmu, w którym budżet przedstawiony przezemnie na następny rok został przyjęty. Przy pierwszem spotkaniu się z tym Sejmem odrazu oceniłem, że większość tego Sejmu chce pozostać wierną najwstrętniejszym tradycjom sejmowania u nas i nie chce zmienić — co uważałem za główne — głupich metod swojej pracy. Dlatego też postanowiłem odrazu uniknąć przedłużania dyskusji budżetowej przez prowadzenie długotrwałej, nudnej i głupio prowadzonej dyskusji nad dodatkowymi wydatkami. Czyniłem to tembardziej usilnie, iż spostrzegłem odrazu, że przy metodzie, przeciążanie pracą panów ministrów jest tak niezwykle wielkie, iż nie podobna było o

Liga Narodów jest zbyt łagodna w stosunku do Sowietów.

Paryż, 14. 6. Podczas wczorajszego posiedzenia międzynarodowego biura pracy w Genewie wygłosił delegat Kolumbji ostre przemówienie, w którem krytykował politykę Ligi Narodów wobec Rosji Sowieckiej. Liga Narodów zachowuje się wobec Sowietów przyjaźnie, podczas gdy bolszewizm wysyła swoich agentów na cały świat i propaguje otwarcie krwawą rewolucję i wojnę domową i stara się o zakłócenie spokoju nietylko w Europie, ale również w Chinach i w państwach południowo-amerykańskich.

Prezydjum konferencji z dyrektorem międzynarodowego biura pracy Thomasem na czele zdradzało podczas przemówienia delegata Kolumbji wyraźne zaniepokojenie.

Pogłoski o zmianach lwowskich władz administracyjnych.

Warszawa, 14. 6. We Lwowie wypuszczono z więzienia prawie wszystkich akademików za wyjątkiem trzech.

Krążą pogłoski, że w dziedzinie administracji nastąpią daleko idące zmiany. Na miejsce Klotza mianowany będzie mjr. Popowicz, brat gen. Popowicza, dowódcy O. K.

Pozatem mają nastąpić zmiany w Komendzie policji, a nie jest również wykluczone ustąpienie wojewody.

J. E. ks. biskup Okoniewski zaniemógł.

Grudziądz, 14. 6. Wieczorem rozniosła się po mieście wieść, iż J. E. ks. biskup, wizytujący katolickie kościoły Grudziądza, nagle zaniemógł. Wieść ta okazała się prawdziwą. Przywołany dr. Tarkowski stwierdził wielkie wyczerpanie ks. biskupa i osłabienie serca. Stosując się do rad lekarza ks. biskup Okoniewski przerwał wizytację i odjechał o godz. 1 po poł. do Pelplina.

W zast. chorego Ordynarjusza dalsze wizytacje dokona ks. biskup sufragan Dominik, który w tej misji przybył do Grudziądza.

Uwolnienie aresztowanych studentów.

Lwów, 14. 6. Wczoraj późnym wieczorem wypuszczono na wolną stopę 4 studentów aresztowanych w związku z zajściami we Lwowie. W dniu dzisiejszym w dwóch partjach wypuszczono 14 studentów. Reszta uwolniona zostanie jeszcze dziś wieczorem lub najpóźniej jutro rano.

czekiwać przy sesji sejmowej normalnej i rozumnej pracy wobec tego też w samym początku sesji przy zwykłej naradzie o finansach państwa z p. Bartlem, moim pomocnikiem i p. Czechowiczem ministrem finansów, poleciłem przeprowadzać rachunek zakończenia roku budżetowego jak najdłużej, tak aby wszystkie obliczenia związane z nadmiarem pieniędzy nie mogły być dokonane w takim czasie, aby się zjawiła konieczność przedstawienia Sejmowi budżetu z dodatkowymi kredytami.

Bałem się wtedy bardzo o jedno, że spóźnię się z rozpoczęciem robót budowlanych, projektowanych na szerszą skalę i gdy nie będę czynił zawczasu usiłowań do zrobienia szczegółowych kosztorysów i planów, postanowiłem tedy zrobić coś w rodzaju fuszerki, to znaczy wyznaczyć kredyty, że tak powiem, na wyrost, bez ścisłych obliczeń, gdyż uniknąłem w ten sposób największej fuszerki, jakiejbym dokonał, gdybym spróbował normalnej pracy preliminowania nadzwyczajnych kredytów przez Sejm. Wobec tego, że w końcu sesji sejmowej ciężko zachorowałem, mieszają mi się do pewnego stopnia w pamięci daty tych, czy innych rozmów, oraz daty tych, czy innych decyzyj, danych p. Czechowiczowi.

Pamiętam jednak, że nie dopuściłem do naturalnego na czas wykończenia rachunków z ubiegłego już roku budżetowego, że przeciągnąłem w ten sposób możliwość zakończenia obliczeń co do wydatków dodatkowych poza sesją sejmową.

Największą trudnością, powtarzam, było dla mnie rozpoczęcie różnych budów bez jednoczesnego przytem wyłożenia ich do budżetu.

To dam na usprawiedliwienie swej fuszerki w stosunku do państwa, że dla państwa ona groźną nie była, gdyż kredytowanie na wyrost i kredytowania nawet przy przypuszczaniu, że dana praca nie będzie mogła być wykonaną, zostawia jednak pieniądze niewydane w kasie państwowej.

Pamiętam jednak, że przy wszystkich rozmowach, które w tym czasie z p. Bartlem i p. Czechowiczem prowadziłem, obaj ci panowie nosili się jednak z zamiarem przedstawienia tych nadzwyczajnych wydatków na uchwałę Sejmu i ustępowali zawsze pod moim wyraźnym naciskiem.

Dodam do tego oświadczenie, że nie mogę dostrzedz w tem mojem postępowaniu ani jednej chwili, abym przekraczał czy konstytucję, czy jakąkolwiek ustawę.

Wobec tego, iż pan w rozmowie ze mną podzielił całość t. zw. przekraczeń budżetowych na dwie całkiem nierówne części, tak, iż w jednej jest wszystko, a w drugiej jest 5 miljonów, oświadczam, iż w tej właśnie kwestji 5 miljonów, które zostały przelane do mej dyspozycji, jako szefa gabinetu nie chcę w tej chwili wchodzić in meritum sprawy, natomiast stwierdzam, iż przy żądaniu przezemnie tych 5 miljonów, na co ma pan w aktach mój list do pana ministra skarbu, miałem jak zwykle i w innych wypadkach zastrzeżenie, uczynione przez p. Czechowicza.

Nie widzę jednak żadnego powodu, aby te 5 miljonów w jakikolwiek sposób się różniły od wszystkich innych wydatków, t. zw. przekroczeń budżetowych.

Na zakończenie podkreślam, że gabinet mój był tak urządzony i tak postawiony przezemnie, że wszystkie formalności związane w stosunkach ze Sejmem leżały na mnie jedynie i że żądałem od wszystkich ministrów, ażeby zaniechali czynić te rzeczy na własną rękę tak, że oskarżenie pana Czechowicza wydaje mi się nietylko nonsensownem ale i wysoce nieetycznem.

J. Piłsudski".

List powyższy nosi datę 1 bm.

Język polski na kolejach gdańskich.

Gdańsk, 14. 6. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. van Hammel wysłał do generalnego komisarza Rzplitej Polskiej w Gdańsku i Senatu gdańskiego notę w sprawie używania języka polskiego przez kolejarzy gdańskich.

W nocie tej komisarz van Hammel proponuje kompromis, który uwzględnia główne żądanie polskie.

Walki w Marokko.

Paryż, 14. 6. Rada ministrów zajmowała się m. in. wydarzeniami w Marokko. Wysłano posiłki, aby uwolnić otoczone oddziały francuskie. Dotychczas Francuzi stracili 7-miu oficerów i 11-tu szeregowców,

Druga afera mięsna w Toruniu.

Rzeźnik Stanisław Hetlof z Podgórza aresztowany.

Niedawno temu donosiliśmy o wykryciu skandalicznej afery na tle dostaw mięsa dla 4 pl. 8 pac., pułku manewrowego artylerji, przez rzeźników Katarzyńskich, którzy dostarczaniem zgniłego towaru zatruli setki żołnierzy — a już dowiadujemy się o drugiej podobnej historji i „Dz. Bydg" pisze:

Oto jak się dowiadujemy — ujawnione zostały podobne machinacje oszukańcze, uprawiane przez drugiego dostawcę-rzeźnika Stanisława Hetlofa, przewodniczącego rady miejskiej miasta Podgórza koło Torunia, którego jednak manipulacje w porę wykryte, nie pociągnęły za sobą tak fatalnych następstw zatrucia żołnierzy, jak to miało miejsce w pierwszym wypadku.

Przeprowadzone śledztwo wykryło, że dostawca Hetlof zakupował dla wojska w b. Kongresówce większe partje bydła chorego na chorobę piersiową, mięsa zepsutego, pokrytego wrzodami, a nieraz nawet koloru już zielonego i nie nadającego się zupełnie do jedzenia, tak, że nawet rzucane przez jego pracowników psom kawałki mięsa nie były przez nie pożerane. W mięsie znajdowało się nieraz po kilkanaście robaków koloru czarnego wielkości chrabąszczy, które chodziły po rękach i ubraniu pracowników, mimo to mięso takie dostarczał do oddziału.

Gdy mu mięsa nie przyjęto, postarał się przeszmuglować je do koszar w formie mięsa mielonego, które składało się z zgnilizny i różnych odpadków, nawet ócz bydlęcych, przyprawianych dla zabicia nieznośnego odoru silnie korzeniami i czosnkiem.

Na skutek tak obciążających dowodów dostawca St. Hetlof został aresztowany i osadzony w więzieniu.

* * *

W sprawie dostaw mięsa dla wojska w Toruniu, jedno nas zastanawia: Gdzie miała oczy wojskowa komisja odbiorcza? Mielenie mięsa i przygotowywanie wędlin za czasów zaborczych odbywało się w osobnym warsztacie na rzeźni, pod nadzorem. Czy w rzeźni toruńskiej nadzoru takiego niema?

Nie tylko rzeźników, ale i komisję odbiorczą należy śledzić. System dostaw wogóle należy zmienić. Nie ten, kto najniższą poda cenę, powinien mieć dostawy, lecz ten, kto cieszy się najlepszą opinją.



Ofiary ohydnego morderstwa w Sławkowie pod Ostaszewem, o którem donosiliśmy niedawno. Na pierwszym planie 15-letnia dziewczyna, w głębi widać starszą niewiastę

P. min. Zaleski u króla hiszpańskiego.

Madryt, 14. 6. Wczoraj popołudniu minister Zaleski złożył wizytę królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII. Dziennik „El Sol" podawał wczoraj wywiad z ministrem Zaleskim w sprawie prac obecnej sesji rady Ligi Narodów.

Wylewy na Kaukazie.

Ryga, 14. 6. Podczas wylewu woda przerwała tamę, chroniącą najbardziej urodzajne pola Gruzji. Kura zalała 50 tysięcy ha. zasiewów. W Azerbejdżanie 20 wsi jest zalanych. Liczba ofiar w ludziach nie jest ustalona.

Egzaminy wstępne w tutejszem gimnazjum humanistycznem.

W Państwowem gimnazjum humanistycznem w Chełmży odbędą się egzaminy wstępne do klasy I-szej systemem lekcyjnym **w czasie od 25—28 bm.** Do pozostałych klas w dniu 25 i 26 bm. Przy zgłoszeniu kandydatów należy złożyć:

1) szkolne świadectwo odejścia.
2) metrykę chrztu lub urodzenia.
3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Bonin, dyrektor

REPERTUAR KIN.

— **Cienie Haremu.** Oto potężny superfilm francuski, ilustrujący życie Władców Wschodu. Potężny to dramat obyczajowy. Takiego filmu nikt z amatorów, bywalców i sympatyków kina napewno jeszcze dotąd nie widział. Reklama i pisanie wszelkie uważamy za zbyteczne. Sama nazwa „Cienie Haremu" świadczy o swej potędze o tem, że jest to wspaniały obraz erotyczny. Stosunek władców wschodu do białych niewolnic, ich życie, oraz tajemnice wschodnich domów rozkoszy oto fabuła, to dyspozycja dramatu. Kto chce użyć emocji, kto pragnie spędzić kilka przyjemnych chwil, niech dziś w sobotę, lub jutro w niedzielę spieszy do „Konkordji".

— Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wyświetla **Kino Polonja** dwa potężne programy. I-szy **Szalony Rycerz**, II-gi **Niko Król Szoferów.**

Z kraju.

Pół miljona zł. na odwodnienie łąk.

Państwowy Bank Rolny wyasygnował magistratowi m. Łucka 500,000 zł. na odwodnienie łąk w okolicy Zamku Lubartowa.

O opiekę nad wycieczkami w Krakowie.

Zdarza się, iż wycieczki, przybywające do Krakowa, pozostają często bez opieki i tułają się po ulicach miasta bez przewodników, nie umiejąc wyzyskać czasu pobytu w Krakowie ani też oporać się z trudnościami kwaterunkowemi. Wobec tego wystąpiono z inicjatywą stworzenia jednolitej organizacji opieki nad wycieczkami.

Ogród zoologiczny w Katowicach.

W niedługim czasie miasto Katowice będzie posiadało ogród zoologiczny jako trzecie miasto w Polsce, uwagi godny zwierzyniec. (Dotąd posiadają ogrody zoologiczne tylko Poznań i Warszawa). Wprawdzie już od kilku lat posiadają Katowice coś w rodzaju małego zwierzyńca, ale są to tylko zaczątki — parę jeleni, sarn, wilków, lisów, małp, łabędzi, orłów, jastrzębi i innych ptaków, żółwi itd. Dopiero w ub. r., gdy cyrk Sarrassani, podarował Katowicom dwie młode lwice, nad sprawą powiększenia ogrodu zoologicznego zaczęto się poważnej zastanawiać. W tych dniach Katowice otrzymają z Poznania, gdzie narazie znajduje się na wystawie, aligatora.

Nadużycia w Kasie Chorych.

Kierownik ambulatorjum Kasy Chorych w Dąbrowie, Ciupiał, został wydalony z pracy z powodu nieprawnego pobierania zasiłków z Kasy Chorych i fałszowania kwitarjuszy zasiłkowych. Sprawę nadużyć przekazano sądowi.

Niezwykle zajmująca blokada restauracji.

Na rynku w Cieszynie znajduje się hotel i restauracja „Pod Jeleniem", nad którą widnieje ogromny szyld z napisem niemieckim, podczas gdy obowiązujące przepisy przewidują szyldy w języku polskim. Słuchacze szkoły gospodarstwa wiejskiego postanowili zmusić właściciela do usunięcia szyldu. Zajęli oni wszystkie stoliki w lokalu restauracyjnym, pozostając na miejscach przez cały dzień i część nocy, konsumując jedynie wodę. Gdy wieczorem odmówił restaurator zapalenia światła, młodzież przyniosła świec i pozostała przy nich do późnej nocy. Blokada trwa trzy dni, przyczem porządek nie jest zakłócony.

Bandyta strzelił do przechodniów.

Znany w gminie Czaniec (Śląsk Cieszyński), awanturnik Antoni Gałuszka. zaczaiwszy się wieczorem, strzelił z dubeltówki do przechodzących gościńcem Czesława Soi, Jana Błasiaka i Ignacego Kołka, raniąc ciężko pierwszego, zaś dwu innych lekko. Następnie Gałuszka dopadł do swych ofiar, chcąc je wystrzałami dobić, przeszkodzili mu jednak powracający z pracy robotnicy. Soję w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Białej, Gaszkę zaś policja aresztowała.

Kat będzie miał robotę.

Sąd przysięgłych w Wadowicach skazał na karę śmierci przez powieszenie 43-letniego rolnika Wojciecha Gluzę który w listopadzie ub. roku zamordował swą kochankę i jej córeczkę. Gluza dokonał zbrodni z powodu przyznania Więckównej alimentów w kwocie 20 zł. Sąd przysięgłych wydał również wyrok śmierci na rolnika Władysława Trzopę za zamordowanie leśniczego.

Przychwycenie przemytnika.

Śląska straż graniczna przytrzymała w województwie kieleckiem niejakiego Antoniego Wróbla, który przemycił z Niemiec wiekszą ilość rodzynek. Towar skonfiskowano, przemytnika odstawiono do sądu.

Urzędówka sowiecka grozi otwarcie Chinom.

Moskwa, 13. 6. Brak odpowiedzi od rządu nankińskiego na notę moskiewską z dnia 31. maja br. wywołuje żywe zaniepokojenie w kołach politycznych Kremla.

Zwłaszcza po aresztowaniach członków konsulatu Mugdańskiego i konsula generalnego Kuźnicowa, w kołach politycznych Sowietów przypuszczają, iż rząd nankiński dąży do wywołania otwartego konfliktu za Sowietami.

„Izwiestja", omawiając stanowisko Chin, piszą, że państwo sowieckie nie może dopuścić, ażeby jego przedstawiciele konsularni narażeni byli na bezprawne postępowanie rządu chińskiego.

Nota rządu sowieckiego zawierała ostre ostrzeżenie i władze chińskie mylą się, jeżeli sądzą, iż polityka prowokacji, gwałtów i samowoli, dalej pogwałcenie elementarnych praw i interesów Związku Sowietów na Dalekim Wschodzie ujdzie im bezkarnie.

„Izwiestja" żądają niezwłocznej odpowiedzi na pierwszą notę rządu Sowietów.

Z Pomorza.

Siemoń. (Pożar młyna). Wieś Siemoń leży w powiecie toruńskim nieco na zachód od szosy Toruń—Unisław. Znajduje się tam młyn parowy, należący do Kowalskich (ojciec i syn).

W czwartek 13 bm. ok. godz. 5.30 rano młyn nagle zaczął płonąć, przyczem ogień powstał pod dachem, rozszerzając się w dół. Energiczną akcję ratunkową wszczęła miejscowa straż ogniowa, jednak opanować ognia nie udało się: młyn spłonął doszczętnie, pozostały tylko gołe mury.

Do Siemonia tegoż dnia zjechały władze śledcze a także prokurator sądu okręgowego z Torunia. Na skutek przeprowadzonych dochodzeń obaj Kowalscy (ojciec i syn) zostali aresztowani pod zarzutem podpalenia młyna w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Młyn w ostatnich czasach b. źle prosperował a był wysoko ubezpieczony. Stwierdzone zostało, że w chwili wybuchu pożaru w młynie nie było żadnych zapasów mąki ani zboża.

Grudziądz. (Dziecko zabite przez piorun) Podczas wczorajszej niezwykle gwałtownej burzy, zabił piorun w Tuszewie pod Grudziądzem sześcioletnie dziecko, córeczkę gospodarza Zimmermanna.

Grudziądz. Okropna scena odegrała się wczoraj w południe na podwórzu fabryki Pe-Pe-Ge. Jeden z zatrudnionych w niej młodszych pracowników, wychodząc po zmianie szychty do do domu, wydobył nagle nóż i zadał nim sobie kilka ciężkich ran w piersi. Gdy wieziono go karetką pogotowia do Szpitala Miejskiego, wybił w niej szyby. Ponieważ leczono go już poprzednio na obłęd umysłowy, a kilkakrotnie zdradzał zamiary samobójcze, czyn ten popełnił niezawodnie w przystępie zamroczenia umysłowego.

Wejherowo. (Z rozpaczy po utracie żony rzucił się pod pociąg). Na torze kolejowym przy stacji Rekowo, drużyna pociągu osobowego znalazła trupa mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że jest to Pranschke Ludwik, lat 49, który osierocił 6 dzieci w wieku 6—16 lat.

Tożsamość trupa została stwierdzona przez syna Artura, który przybył na miejsce wypadku i rozpoznał w denacie swego ojca.

Jak oświadczył syn Pranschkego do protokółu ojciec jego nosił się z zamiarem pozbawienia się życia oddawna. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, który się ujawnił po śmierci żony, która zmarła dwa lata temu.

Starogard. (Mianowania w sądownictwie) P. Prezydent Rzpltej zamianował: sędziego sądu grodzkiego w Trzemesznie p. Zygmunta Sylwestra Jesionowskiego i naczelnika sądu grodzkiego w Wejherowie dr. Juljusza Pobłockiego — sędziami sądu okręgowego w Starogardzie.

Gdynia. Dnia 19 bm. odbędzie się w Gdyni uroczyste ustawienie pierwszego słupa granicznego Słowiańszczyzny przez delegatów Polskiego Związku Młodzieży Wiejskiej oraz delegatów pozostałych narodów słowiańskich, którzy przybędą do Gdyni ze zjazdu na P. W. K. w Poznaniu. Słup jest 4 metrowej wysokości w kształcie ośmiościennym, za którego podstawą znajdują się szkatułki, zawierające ziemię z różnych państw słowiańskich. Podobne słupy staną w Czechosłowacji, Jugosławji i innych państwach słowiańskich.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (20

— To nie ja byłam — odparła Herminja spokojnie. — Omyliłaś się.

— Nie, to ty byłaś! — zawołała młoda kobieta. — Przysięgam! To ty byłaś, ty mamo!

Ten ton wyzywający, śmiertelna bladość Magdaleny, błysk jej oczu wprawiły w zdumienie zarówno pułkownika, jak i jego żonę.

— Co to znaczy? — odezwał się surowo pułkownik. — Dlaczego w ten sposób mówisz do matki?

— Dla tego.. dla tego, że.. Powiem wszystko! Tak, powiem! Dlatego, że ona spotkała się tam z kapitanem Janem Desbrousses.

— Nie rozumiem! — rzekł pułkownik.

— Mówię, że mama dzisiaj miała schadzkę z kapitanem Desbrousses w domu przy ulicy Parafjalnej!

— I ty wierzysz temu? Kto ci mógł powiedzieć takie ohydne kłamstwo?

Widziałam sama. Powiem także o zbrodni, spełnionej w dzień mego ślubu. Zabójczynią mego męża jesteś ty, matko! Widziałam cię! Widziałam! Przysięgam! Niech umrę natychmiast, jeżeli kłamię!

Pułkownik cofnął się przerażony.

— Ona zwarjowała!

— Nie, nie zwarjowałam! Ale wolałabym... Posłuchaj, ojcze, wiesz, jak ja cię kocham...

— Nie mówmy o tej miłości!... Więc oskarżasz matkę, że zabiła twego męża?

— Tak!... Widziałam ją! Trzymała jeszcze w ręku tę strzelbę, z której...

— Ja! ? Ja! ?

Herminja de Sepones była jeszcze bardziej przerażona, przerażona, gdyż widziała dobrze, że Magdalena straciła zmysły.

— Tak, ty, mamo! Przecież znam cię chyba dobrze, prawda? Każdą nitkę twej sukni, każdy kwiat twego kapelusza poznam o sto kroków! Widziałam cię, mamo, w ogrodzie des Merisiers, jak po wystrzale przesuwałaś się wzdłuż muru i jak rzuciłaś na mnie spojrzenie wyzywające.

Matka padła ciężko na fotel. Nie mogła oczu oderwać od Magdaleny, przerażona tym nagłym wybuchem szaleństwa.

Córka mówiła dalej:

— Mogłam milczeć o zbrodni przez dziesięć miesięcy, lecz powinna byłam powiedzieć ojcu o schadzce z kapitanem Desbrousses, gdyż skandaliczna historja obiega już całe miasto! Słyszałam...

— Co? moje nazwisko wmieszane do takich brudów? — zagrzmiał pułkownik.

— Tak, ojcze! Dowiedziałam się o tem z rozmowy dwóch nieznajomych oficerów, którzy rozmawiali o tem, jako o skandalu, bawiącym cały Wersal!

Pułkownik zbliżył się do córki. Wargi mu drżały ze wstydu i wściekłości.

— Coś powiedziała?

— Prawdę!... Gdybym była szalona, nie słyszałabym, co mówili oficerowie.

— Mówili więc, że.. matka twoja...

— Tak... że matka, co piątek, pod pretekstem odwiedzania ubogich, bywa w domu...

Herminja zerwała się z fotelu...

— Chodź ze mną! Chodź! Pójdziemy do tych, których dziś odwiedziłam!

— Napróżno! Prędzej mogę uwierzyć własnym oczom, niż słowom twoich protegowanych, mamo... Pewnie umyślnie, aby cię zobaczyć! Przyjechałaś karetą...

— Ja?

— Bawiłaś w tym domu trzy kwadranse.

— Z Janem Desbrousses?

— Tak, tak!

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zjedn. Zakłady Przemysłowo Handlowe w Chełmży.

Właścicielem przedsiębiorstwa jest p. Antoni Feeser rodem chełmżanin, który po powrocie z wojny światowej i wojny polsko-Bolszewickiej jako młody przemysłowiec wyjechał zagranicę do Ameryki i po kilkuletnim tam pobyciu wrócił do kraju, gdzie nabył sobie małe gospodarstwo rolne i kupił ville w Chełmży, jednakowoż tak gospodarstwo jak i dom ten nie były dość obszernem polem działania dla młodego przemysłowca. Wobec tego zaryzykował p. Feeser po sprzedaży tych nieruchomości zakupić cegielnię tuż w Archidjakonce, znajdującą się przed wojną światową w rękach dwóch właścicieli Niemców, a pozostawioną od roku 1914 bez żadnej opieki. W roku 1927 nabył takową. Dzięki jego energji oraz dołożeniu pomocy finansowej uruchomił przedsiębiorstwo już na wiosnę 1928 roku do wysokości tego zadania, że cegielnia znajdująca się od roku 1927 w najgorszym stanie, będąca podówczas własnością miejscowej Spółki budowlanej nie przedstwiająca wartości dla niej wyprodukowała już w sezonie 1928 roku około 3 miljony cegieł. Obecnie, przez dalsze ulepszanie oraz dokładanie większego kapitału inwestycyjnego produkcja przygotowaną jest już na ten rok do wysokości 5 miljonów sztuk cegieł, prócz tego wyrabia się rury cementowe do studzień, dachówki oraz wszelkie inne wyroby cementowe. Cegielnia ta dzięki wyżej wspomnianym zaletom onego właściciela, oraz kierowana fachowo przez p. Nowickiego, który jest tam zatrudniony już od jej założenia pozyskała sobie odbiorców na całem Pomorzu. Do wspomnianej cegielni, należy jeszcze gospodarstwo rolne 74 mórg ziemi buraczanej, masywne zabudowania tak cegielni jak i gospodarstwa rolnego, inwentarz, osobne domy dla pracowników tam zatrudnionych oraz bogate pokłady żwiru.

Prócz tego, przedsiębiorstwa nabył sp. Feeser w roku 1928 nieruchomości położone w mieście wraz ze śpichlerzem i podwórzem, przed wojną posiadane przez dwóch żydów, po wojnie światowej zakupione przez Młyny Grudziądzkie „Cerealja", jako oddział. Jednakowoż przez nieumiejętną gospodarkę tego oddziału Cerealja zmuszoną była swój oddział zlikwidować i nieruchomości te sprzedać. Przedsiębiorstwo to doprowadził p. Feeser przez jeden rok do tej wysokości, że jest jednem z pierwszych przedsiębiorstw zbożowych na miejscu. Tam prowadzi p. Feeser centralę, jako to zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów, nasion, nawozów sztucznych, artykułów budowlanych, jak wapna cementu, tragarzy żelaznych, papy, smoły, prócz tego prowadzi przy przedsiębiorstwie stałe przedstawicielstwo „Unji" Fabryki Maszyn w Grudziądzu. Bogato zaopatrzony skład maszyn rolniczych na miejscu. Kierownikiem handlowym jest p. Ludwik Zieliński.

Wobec powyższych danych, przedsiębiorstwo rozwija się dzięki niewyczerpanej energji właściciela p. A. Feesera znakomicie, a przykładem tego człowieka powinny się wzorować szerokie warstwy naszego handlu i przemysłu a wówczas dojdziemy do rozkwitu i dobrobytu naszego handlu i przemysłu pozostawiającego w obecnym czasie wiele do życzenia.

Prócz tego przeprowadza p. Feeser przebudowę swej nieruchomości w Chełmży która ma pomieścić poza dotychczas znajdującemi się biurami kilka składów handlowych względnie przemysłowych. Wartość objektów posiadanych przez p. Feesera wynosi około 500.000 złotych.

Zaniedbania eksportowe.

Grupa Polaków osiadłych w Charbinie, przedstawiła delegatowi polskiemu memorjał, w którym m. i. stwierdzają całkowitą obojętność polskich eksporterów w stosunku do tak ogromnego rynku jakim są Chiny. W memorjale czytamy:

„Wkrótce po ukończeniu wojny europejskiej, handlowcy Polacy oddawna osiedli w Chinach i Mandżurji, starali się i starają nawiązać stosunki handlowe z krajem, nie szczędząc swojej pracy i energji w celu zainteresowania sfer handlowo-przemysłowych. Niestety z żalem musimy stwierdzić, że większość naszych przemysłowców mało interesuje się rynkiem chińskim, dowodem czego jest brak odpowiedzi w wielu wypadkach na nasze listy i depesze, niechęć lub odmowa w wysłaniu kolekcyj, nadsyłanie kolekcyj tych w terminach, uniemożliwiających tranzakcje, lub tak niedbałe zestawionych, iż przyjęcie obstalunku jest niemożliwe. Nasze usilne próby o kalkulowaniu cen w walucie angielskiej lub amerykańskiej f. o. b. port europejski w rzadkich tylko wypadkach bywają uwzględniane, natomiast fabryki najczęściej oferują ceny loco fabryka bez opakowania i zobowiązania, co wyklucza możliwość wszelkich tranzakcyj. Ceny zaś c. i. f. port odbiorczy prawie żadna firma nie podaje. Znakomita większość firm krajowych sprzedaje swoje wyroby wyłącznie na kredytywy, żądając nawet wypłacenia takowych w Warszawie, choć powszechnie jest wiadomem, że banki krajowe nie posiadają tu nietylko swoich oddziałów, ale nawet łączności z tamtejszemi bankami, poza sowieckim bankiem.

Firmy krajowe w wielu wypadkach nie życzą sobie dostosować się do przyjętej tam standartowej długości materjałów sztucznych oraz standartowego opakowania. Nie posiadając narazie ani attaché handlowego ani też izby handlowej, która mogłaby być pomocą w usunięciu i uregulowaniu nastręczających się trudności, oraz przyjęłaby na siebie zadanie bezstronnej informacji dotyczącej przemysłu polskiego i rynków chińskich, nie możemy reagować inaczej, jak przez zwrócenie łaskawej uwagi sfer miarodajnych na powyższe defekta; do czasu zaś ukonstytuowania się oficjalnych placówek wyrażamy gotowość do współpracy w tym kierunku".

Oznaczenie pochodzenia niektórych towarów krajowych w handlu detalicznym.

Śladem przesłanego rozporządzenia w sprawie oznaczenia pochodzenia towarów, podajemy wyjaśnienia tegoż punktu widzenia Wojewody Pomorskiego.

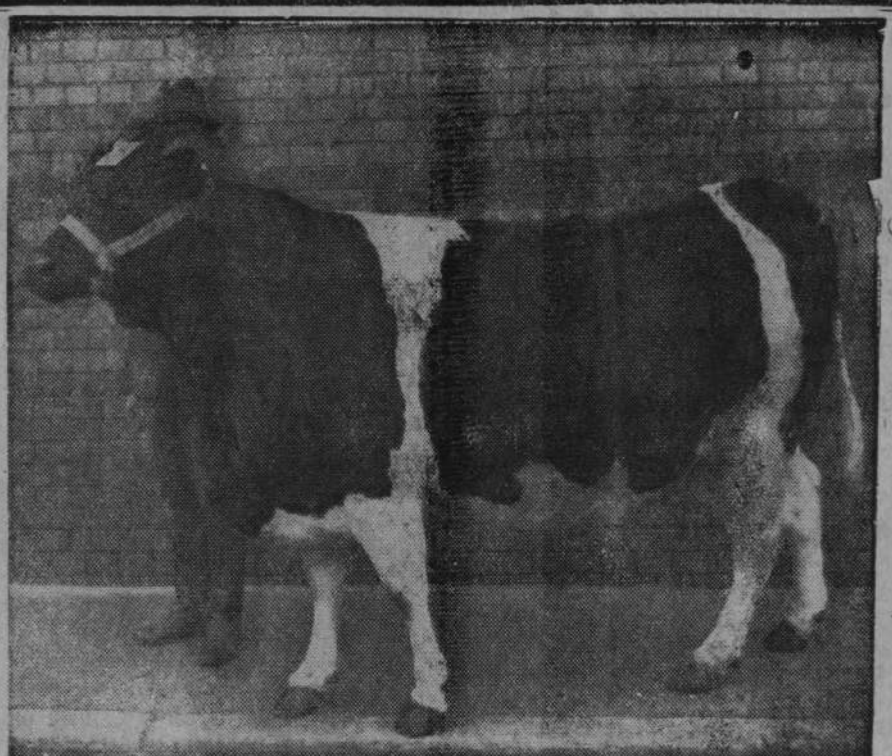
W dniu 25 kwietnia 28 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 27 r. o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym — Dz. Ust. 7/28. poz. 43. o. Mimo, że od daty wejścia w życie tego rozporządzenia upłynęło już kilka miesięcy, nie wszyscy przemysłowcy i kupcy zastosowali się do jego przepisów.

Firmy krajowe oznaczające towary w ten sposób, iż niema żadnej wątpliwości, że są one krajowego pochodzenia pragnąc korzystać z ochrony przed nielojalną konkurencją — polegającą na nadawaniu towarom wyprodukowanym w Polsce pozorów zagranicznych — powinny w własnym interesie stosować się do wszystkich wymogów cytowanego wyżej rozporządzenia, wydanego pośrednio na skutek ich starań.

Ścisłe przestrzeganie rozporządzenia jest najlepszą drogą do zwalczania nielojalnej konkurencji, na czem producentom i kupcom winno zależeć.

Od chwili wejścia w życie rozporządzenia upłynął taki termin, że kupcy — detaliści mieli możność w tym czasie wyzbyć się towarów nieodpowiadających swem oznaczeniem zewnętrznem przepisom tego rozporządzenia, to też dalszą sprzedaż towarów, objętych omawianem rozporządzeniem, a nie odpowiadających jego przepisom nie może być tolerowana. Kupcy detaliści winni we własnym interesie, zamawiając towar u przemysłowca — producenta, baczyć na to, aby oznaczenie dostarczonego im towaru odpowiadało wymogom ustawowym, a towarów, nieodpowiednio oznaczonych, nie przyjmować.

Biorąc powyższe wywody pod uwagę, że w zainteresowanych zakładach produkujących i u kupców przeprowadzone będą sporadyczne rewizje celem stwierdzenia, czy przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 21. XII 27. r. są ściśle przestrzegane. Wobec winnych przekroczenia należy stosować sankcje karne wymienione w § 3. tegoż rozporządzenia. —



Krowa ważąca 20 centnarów z obory hr. Mielżyńskiego z Pawłowic.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 11. 6. 1929.

Bydło:

Woły:

b) pełnomięsiste, wytuczone woły	148 — 154
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	156 — 162
b) pełnomięsiste młodsze	152 — 144
dobrze odżywione starsze	126 — 130
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźni do lat 7	150 — 144
mniej dobre krowy młodsze i jałówki	130 — 136
jałówki	120 — 104
e) licho odżywione krowy i jałówki	070 — 090
Cielęta:	
b) naprzedniej. cielęta tuczne	190 — 200
ssaki	166 — 170
d) mnej tuczone cielęta i dobre ssaki	140 — 150
e) liche ssaki	120 — 130
Świnie:	
b) pełnomięsiste od 120 — 150 kg. żywej wagi	226 — 232
c) pełnomięsiste od 100 — 120 kg. żywej wagi	218 — 224
d) pełnomięsiste od 80 — 100 kg. żywej wagi	216 — 210
c) mięsiste świnie ponad 80 kg.	196 — 204
f) maciory i późne kastraty	184 — 190

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 24 | Niedziela, dnia 16 czerwca 1929 | Rok II

Na czwartą niedzielę po Świątkach.

Lekcja

z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 8, wiersz 18—23.

Bracia! Mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się u nas objawi. Albowiem oczekiwanie stworzenia oczekiwa objawienia synów Bożych. Bo próżności poddane jest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał pod nadzieją; bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewolstwa skażenia na wolność chwały synów Bożych. Wiemy bowiem, iż wszystko stworzenie wzdych i jako rodzące boleje aż dotąd. A nietylko ono, ale i my sami mający pierwiastki Ducha i sami w sobie wzdychamy, oczekiwając przywłaszczenia synów Bożych, odkupienia ciała naszego w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ewangelja

św. Łukasza rozdział 5, wiersz 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały Słowa Bożego, a On stał podle jeziora Genezaret i ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszli byli i płókali sieci, wszedłszy w jedną łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon odpowiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo Twe zapuszczę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali, ich. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynidź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie! Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali. Także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za Nim.

Czy krótkie włosy przestały być modne?

Powtarzające się od czasu do czasu pogłoski o kończącej się jakoby modzie krótkich czupryn nie mają poważnej podstawy. Wieści te rozpuszczane są tendencyjnie przez te przedstawicielki płci pięknej, które postanowiły modę przytrzymać i conte au conte doczekać się mody długich włosów, aby wówczas tryumfować nad swemi koleżankami, pielęgnującemi troskliwie odrastające kosmyczki. Szeregi tych wytrwałych jednak wciąż rzędną, coraz to któraś pani decyduje się przejść na stronę obozu krótkowłosych, przyczem z całą lojalnością przychyla się do ich zdania, że krótkie włosy, nie powinny nigdy wyjść z mody.

Jeżeli jest w tem dużo przesady, to jednak mają krótkowłose dużo racji. Zdaje się, że moda długich włosów na razie nie grozi. Oczywiście pewne wyjątki zawsze mają dużo wdzięku i piękna kobieta może sobie pozwolić na śmiałość odstępstwa od szablonu. Jeśli idzie o regułę jednak to panie, które włosy już obcięły mogą spokojnie w dalszym ciągu podcinać i podgalać sobie czuprynki. Tak jak minęły bezpowrotnie suknie z ogonami i nie ukażą się w garderobie kobiety pracującej, tak i fantazyjne loki i upięcia dobre i odpowiednie na balu albo na reducie, w życiu codziennem kobiety nowoczesnej są dziś anachronizmem.

Obecnie ogromnie modne są puszyste czuby nad czołem, idące aż do tylu głowy, przy przedziałku z boku. Przy odkrytych uszach uczesanie to wygląda stylowo. Drugi typ fryzury wchodzącej w modę — to przedział po środku, gładko przyczesane włosy bez ondulacji i naokoło głowy

drobne loczki, przyciśnięte wysokim grzebieniem.

Wogóle pani mająca obcięte włosy może czesać się jak chce i zawsze będzie wyglądała modnie. Jeśli skromnie zakryje uszy puklami włosów, a czoło grzywką, będzie wyglądała modnie — szablonowo, jeśli zaczesane włosy z uszu i z czoła — modnie-ekscentrycznie.

Troską jej powinno być dobranie odpowiedniego uczesania do twarzy i sylwetki, aby utrzymać się w pewnym stylu,



Rada Powiatowa oddziału Wielkopolskich Kółek Rolniczych pow. bydgoskiego r. 1929

Siedzą od lewej ku prawej: Józef Alkiewicz, ksiądz prob. Hamerski, Bernard Bartlik, dyr. Ruszkowski, Andrzej Kubera, Bronisław Stachowicz, Mieczysław Letke. Stoi: Władysław Perlik, sek. oddziału podatkowego.

ROZMAITOŚCI

Nasza znikomość wobec wielkości wszechświata.

Niczem zaprawdą są wszelkie nasze rekordy odległości dosłownie astronomicznych. Nie bardzo też da się usprawiedliwić nadawanie nam, mieszkańcom ziemi, miana władców wszechświata. Nie jest nawet przez nas zamieszkiwana planeta, będąca punktem centralnym wszechświata. Jest nim natomiast, zdaniem wybitnego astronoma amerykańskiego profesora z uniwersytetu w Harward, Harlow'a Shaplev'a, konstelacja Łucznika, od której nasza ziemia oddalona jest zaledwie o 47.000 lat słonecznych. Ile to jest kilometrów — nie podobna jednym tchem wymówić, jeśli się zważy, że rok słoneczny jest to odległość, jaką przebywa światło w ciągu 30 dni, a światło w ciągu jednej tylko minuty przebywa około 300.000 klm. Kto chce uświadomić sobie znikomość naszych ziemskich wymiarów, powinien przemnożyć te liczby, by ustalić ile kilometrów dzieli ziemię od punktu centralnego wszechświata,

Albo więzienie, albo codzienny pocałunek.

Przed sądem nowojorskim stawał niejaki Mac Cabe, oskarżony o znieważanie swojej ślubnej małżonki. Sąd stawił winowajcy dwie rzeczy do wyboru: albo 6 miesięcy więzienia, albo też składanie każdego ranka pocałunku na obliczu swej połowicy. Oskarżony, z kwaśną wprawdzie miną, przyjął tę drugą propozycję. Pierwszy pocałunek musiał złożyć na licu swej małżonki odrazu w sali sądowej.

Piorun fotografem.

W tych dniach nad wsią Przyrzek koło Radziejowa na Kujawach przeciągała burza z deszczami i piorunami. Właściciel osady Przysiek, Gołębiowski, siedział w domu przy stole i przyglądał się przez okno szalejącej burzy. Świeciły zygzakami błyskawice, rozlegały się grzmoty, szemrał deszcz. Od czasu do czasu rozlegał się groźny wystrzał pioruna. Gołębiowski siedział w swym domu i patrzał przez okno.

Nagle. . .

Rozległ się huk, rozbłysł przerażający blask — w drzewo rosnące poza oknem uderzył piorun. Iskra gromu o miljonowo-amperowem napięciu wpadła następnie przez okno do mieszkania i przeszła przez rękę Gołębiowskiego, kontuzjując ją.

Porażony podniósł krzyk.

Pozostali domownicy wpadli natychmiast do pokoju i... stanęli zdumieni...

Z lustra patrzyła na nich podobizna Gołębiowskiego, tak doskonale uchwycona, że nawet niejeden fotograf takiejby nie zrobił.

Fenomenalna fotografja znalazła wielu amatorów, którzy ofiarowali szczęśliwemu modelowi grube sumy. Jednak władze administracyjne zabrały lustro i przesłały je do Warszawy.

Domicjan.

(Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich, osnuta na tle historycznem.)

I.

Podatek na świątynię.

(Ciąg dalszy). (3.

Ani starzec, ani otaczający go nie zauważyli człowieka, który kupował obok w kramiku starej żydówki nitki napojone siarką i dla niepoznaki targował się teraz o jakąś natłuczoną wazę — zarazem jednak bacznie podsłuchiwał rozmawiających, a że słów nie rozumiał dobrze, starał sobie przynajmniej rysy mówiących spamiętać. Był to jeden ze szpiegów, których całą szajkę utrzymywał Domicjan. Niejeden z nich wydał już w ręce katów mnóstwo patrycjuszów, jako też ludu zwyczajnego.

Tegoż samego wieczora zgromadzili się kapłani, djakonowie i co znaczniejsi z gminy chrześcijańskiej w Rzymie w domu biskupa Klemensa, by się naradzić nad edyktem cesarskim. Byli tu i członkowie najznakomitszych rodzin i wyzwoleńcy i niewolnicy, pomimo to rzadko który z mieszkańców Rzymu miał sposobność widzieć tak szanowne i powagi pełne zebranie. Byli to wszystko uczniowie apostolscy, biskup Klemens, co był spokrewniony z cesarskim domem Flawiuszów i pierwszy z 7 djakonów, wyzwoleniec Amenklet, następca jego w papiestwie i senator Tytus Flawiusz Klemens, kuzyn cesarza i dwaj bracia: Nereusz i Achilleusz, żołnierze z czasów Nerona, pomagający wonczas nawet w prześladowaniu chrześcijan, aż wreszcie patrząc na stałość męczenników, nawrócili się i przyjęli Chrzest z rąk św. Piotra. Teraz byli oni w służbie Flawii Domicylli, żony senatora Tytusa Flawiusza Klemensa, a pełniąc zarazem obowiązki djakonów Kościoła rzymskiego, zajmowali się wdowami i sierotami i ugoszczeniem obcych. Pomiędzy kapłanami, tuż obok biskupa siedzącymi, było trzech, co właśnie powrócili z Koryntu, dokąd się udali, z pismem pasterskiem od gminy rzymskiej, w celu pogodzenia waśni wybuchłych wpośród chrześcijan tego miasta. Wszystko to dowodzi, że Rzym, jak to wyraźnie w owem piśmie stoi, uważał za swój obowiązek i prawo czuwać nad całością i pokojem wszystkich kościołów. — Najmłodszym ze zgromadzenia był Stefan, na Wielkanoc dopiero ochrzczony, zarządca, czyli prokurator Flawii Domicylli, około 30 lat mający, wysoki i silnie zbudowany, a nadzwyczaj żywego temperamentu. Został on chrześcijaninem z przekonania, po długiej walce wewnętrznej, nie żeby się podobać swej pani; Domicylla jednak w dzień Chrztu świętego darowała mu wolność, a w parę tygodni potem oddała mu zarząd dóbr wszystkich, a małżonek Domicylli zganił jej ten krok, uważając tak szybkie wzniesienie niewolnika za nieco przedwczesne.

Zgromadzenie zagaił biskup modlitwą, poczem odczytał edykt cesarski, mocą którego Żydzi i wszyscy, co do nich należą obowiązani są od stycznia przyszłego roku płacić rocznie dwie drachmy podatku — poczem dodał:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rota katolików w Polsce.

Nie rzucim Chryste, świątyń Twych,
Nie damy pogrześć Wiary:
Próżne zakusy duchów złych
I próżne ich zamiary,
Nie damy, by nas świeczył wróg...
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy bezbożnikom tknąć
Małżeństwa sakramentu,
Wrogowie w przepaść lud chcą pchnąć
Zniszczenie fundamentu.
My będziem strzegli Twoich dróg.
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy wrogom Krzyża kraść
Z szpitali, ochron, szkoły,
Choćbyśmy mieli trupem paść,
Zniszczymy ich mozoły.
Nie wpuścim piekła w państwa próg...
Tak nam dopomóż Bóg!

Z miejskich osiedli, wielkich pól
Popłynie hymn wspaniały.
Niech żyje Jezus Chrystus-Król
W koronie wiecznej chwały!
Niech żyje Marja! zagrzmi róg...
Tak nam dopomóż Bóg!

Oto ślubujem, z ręką wzwyż
Synowie Polscy, córy!
Świadkiem nam Zbawca, Jego krzyż,
Królowa z Jasnej Góry:
Nie spoczniem wpierw, aż pierzchnie wróg...
Tak nam dopomóż Bóg!

O. Aleksander Piotrowski, Mościska

PORADY DLA GOSPODYŃ

Wódka miętowa.

Pół funta zielonej mięty zalać na 48 godzin kwaterką spirytusu. Następnie zrobić syrop z funta cukru, wlać 1 litr spirytusu na gorący syrop, gdy przestygnie wlać spirytus moczony z miętą i parę kropel esencji miętowej kupionej w aptece, wymieszać przefiltrować, zlać do flaszek i przechować.

Sznycelki z jaj.

Jaja ugotować na twardo, poobierać z łup, posiekać na maszynce (do mięsa maszynka), dodać bułeczkę namoczoną poprzednio w wodzie, dobrze wyciśniętą, jedno jajko surowe, posolić do smaku i dodać troszkę miałkiego pieprzu. Robić małe sznycelki, obsypać tartą bułeczką i kłaść na roztopione masło na patelnię, gdy rumiane na obie strony, to już gotowe. Gdy niema bułki upieczonej, to można dać do sznycli suchą tartą, ale więcej jak poprzedniej. Sznycelki są pyszne i nadają się do postnych dni.

Kącik harcerski

Czuwaj harcerzu!

Czuwaj harcerzu! dzień i noc,
Bierz wszelkich trudów chrzest,
W braterstwie tylko Polski moc,
A w pracy siła jest.

Czuwaj harcerzu! czyha wróg,
Miecz ostrzy u twych wrót,
Nie daj, by zmalał w duszy Bóg,
By skarlał wolny lud.

Czuwaj harcerzu! prawdy strzeż,
Patrz kłamstwu prosto w twarz.
Czuwaj harcerzu! walcz i wierz,
Boś Polski przednia, przednia straż.

M. Czerkawska.

ZAGADKI

1.

Niema gruntu zbyt twardego,
Żona męża dostajnego.
Który głosi innych wolę,
W polityce grają rolę,
Bo się zmieni w zwierzę, jeśli
Sam front pani się odkreśli;
Ciężko zgadnąć? znów przód rzuć
To ci wolno będzie pluć.
Gdy to także sprawia troskę,
Jeszcze z przodu odtrąć głoskę,
Wówczas pewnie odgadniecie,
Że to gruby sznur jest przecie,
Jeszcze ci ułatwię rzecz,
Odrzuć z końca głoskę precz.
No już zgadnąć możesz chyba,
Że powstanie z tego ryba,
Co — rzecz godna podziwienia,
W rzekę, płynąć wstecz, się zmienia.

2.

Druga pierwsza lubi stroje,
Obce zaś jej trudy, znoje;
Trzecią pierwszą dobrze znają,
Ci, co nuty spozierają,
Czwarta trzecia się wymyka,
Kiedy krzywda nas spotyka;
Wszystko w wyspę się układa,
Którą Francuz zdala włada.

3.

Co czterech pisało,
A wielu słyszało,
Oj! dawno się działo;
Dziś z tego niewiele,
Usłyszysz w niedzielę,
Z ust księdza w kościele.

4.

Pierwsze — część roku — ciepło wtedy bywa;
Drugie kierunek łodzi zdobywa —
Razem pracownik już doskonały;
Byś takim został, ucz się gdyś mały.

Rozwiązanie zagadek z nru. 23

1 perła, perka, 2 klejnot, 3 fasola.

Trafne rowiązanie zagadek nadesłali: Wanda Błażkówna, **Irena Zubkowska i Helena Ćwiekówna.** Złotych 5

Nagrody w drodze losowania otrzymali: **Irena Zubkowska i Helena Ćwiekówna.**

(Nagrody można odebrać w naszej redakcji w godzinach urzędowych, za okazaniem legitymacji osobistej lub świadectwa szkolnego oraz **kwitu abonamentowego).**

WESOŁY KĄCIK

Omyłka.

— Pomyśl tylko: w nocy zanim wróciłem do domu zakradł się złodziej.

— I obłowił się?

— Jeszcze jak! Leży teraz w szpitalu: żonie się zdawało, że to ja wracam.

Dobra rada.

Malarz: Moje pierwsze obrazy mam zamiar darować do jakiegoś zakładu dobroczynnego.

Przyjaciel: Daj je do zakładu dla ociemniałych.

Ślepy.

— Litościwa osobo, gospodarzu miłosierny, wspomóżcie też nieszczęśliwego ślepego od urodzenia...

— Jakto dziadku? powiadacie żeście ślepy, a widzę, że sobie kalendarz czytacie?!

— Gdzież ja ta czytam — gdzie, mój gospodarzyku, tak se ta ino obrazki oglądam.

* * *

— Co pan dobrodziej tak kiepsko wygląda?

— Zmartwienie, panie dobrodzieju, zmartwienie.

— Jakiego rodzaju, jeżeli można spytać?

— Żeńskiego, panie dobrodzieju, żeńskiego.

Antykwarjat.

Dwudziestodwuletni młodzieniec ożenił się z dobrze podstarzałą, bo czterdziestosześcioletnią panienką i to w dodatku bezposażną. Kiedy ktoś ze znajomych wyraził przed wujem nowożeńca zdziwienie z powodu tego małżeństwa, wujaszek odpowiedział:

— Eh, to małżeństwo, to antykwarjat.

— Ona antyk, a on warjat.

Sumienny zwierzchnik.

W jednem z biur sztabowych — jedna z pań maszynistek podała się o miesięczyy urlop, z powodu zaawansowanego macierzyństwa. Podanie opinjował szef. Poszło ono do władzy wyższej z następującym dopiskiem:

„Widziałem, sprawdziłem. Gorąco popiera. Płk. X."

Na wszelki wypadek.

— Gdyby ci pozostawiono tylko dwa życzenia...

— Tobym przedewszystkiem pragnęła mieć męża.

— No a drugie życzenie?

— Zachowałabym je na wypadek, gdyby mię mąż porzucił.

KRONIKA

Chełmża, dnia 15 czerwca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela: Benona b. w.
Poniedziałek: Adolfa, Inocentego

Wschód słońca: 3,28 rano
Zachód słońca: 19,53 po poł.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfuss.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa“ p. Maliszewskiego.

— **Kurs dla naczelników Straży Pożarnej w Chełmży.** W porozumieniu się z p. starostą powiatu toruńskiego dr. Bogoczem odbywa się w dniu 15 i 16 czerwca br. dwudniowy kurs wyszkolenia dla naczelników straży i ich zastępców w Chełmży.

Wobec powyższego wszyscy naczelnicy jak i ich zastępcy stawią się obowiązkowo dnia 15 bm. o godz. 9 w Chełmży przy strażnicy, celem wzięcia udziału w kursie.

Każdy uczestnik musi się stawić w mundurze bojowym, straże, które nie posiadają mundurów, stawią się po cywilnemu i na miejscu otrzymają mundur w czasie kursu. Poza tem otrzymają kursanci bezpłatny nocleg i wyżywienie.

— **Pożar w fabryce papy Bracia Pichert w Chełmży.** Wczoraj w piątek około godz. 11½ powstał pożar na środku podwórza. Zapalił się kocioł ze smołą. Nim nadjechała Straż Pożarna z tutejszej Cukrowni i Straż Ochotn. miasta Chełmży ogień ugaszono za pomocą aparatów „Minimax“. Wielkie kłęby dymu, powstające z smoły nadawały straszny obraz. Szkody są jednak bardzo minimalne, gdyż spłonęło zaledwie kawałek dachu szopy podwórzowej.

— **Zabawa letnia.** Stowarzyszenie Młodzieży Polsko-Katolickiej „Promień“ urządza w niedzielę dnia 16-go czerwca w ogrodzie „Willi Nowej“ swą doroczną zabawę letnią.

Ruchliwy zarząd z swym czcigodnym patronem ks. wik. Mathey'em na czele, już od tygodnia zajęty jest przygotowaniem, aby swą zabawę uchronić od banalnych form ogrodowych zabaw natomiast nadać jej ramy zupełnie odrębne. Z programu niemożliwem jednak było wyłączyć loterji fantowej, która zwykle dla obu stron korzystną i przyjemną jest atrakcją, lecz aby dla publiczności stała się źródłem szczęścia wyznaczono bardzo liczne wygrane. Sprawę licznych wygranych ułatwiło z godną podziwu i uznania ofiarnością obywatelstwo przez ofiarowanie licznych fantów i kosztownych premji. Niemniej uznania godnem jest przyjęcie członków orkiestry Towarzystwa Młodzieży Polskiej z Grudziądza na wolne obiady.

Rozlepione afisze dają pogląd na całość programu, poza tem kryją się jakiejś osobliwsze niespodzianki dla gości, o których rzeczą naturalną zarząd zachowuje ścisłe milczenie.

— **W ubiegłych dniach** odbył się w gimnazjalnym hufcu szkolnym egzamin II-go stopnia. Egzaminowali pp. kpt. Korczewski, por. Zalewski i prof. gimnastyki Gadzikowski. Ogólny wynik był dość dobry. Egzamin zdali pp. Kurowski Bożysław, Leśniewicz Rufin, Ruchniewicz Norbert, Wygocki Stefan, Zalewski Djonizy, Stańczak Władysław, Bierman Jan, Warylewski Stanisław, Boryczko Mieczysław, Ruszkowski Franciszek, Ślesicki Stanisław, Barawąs Stefan i Miller Juljan. Egzamin drugiego stopnia upoważnia do 3-miesięcznego skrócenia służby wojskowej oraz do innych ulg i przywilejów wojskowych.

— **Zawody w piłkę nożną** odbędą się dnia 16 bm. na boisku przy rzeźni miejskiej między **Drużyną Harcerską — Pogoń jun.** o godz. 14-ej. Drużyna Harcerska występuje pierwszy raz w br. wobec tego trudno ocenić w jakiej formie się znajduje. Następne zawody odbędą się o godz. 17-tej do których stają: **K. S. Legja Toruń — Pogoń Chełmża.** Zawody te ze względu na dobrą formę „Legji“ zapowiadają się bardzo interesująco. Legja kroczy w Toruniu na czele tabeli ligi toruńskiej. Drużyna Pogoni, która dotąd w sezonie br. jeden mecz przegrała, starać się będzie i z tych zawodów uzyskać jak najlepszy wynik.

— **Niemal śmierć w jeziorze.** Wczoraj w godzinach popołudniowych zauważono w tut. jeziorze niej. Bieńkowskiego z Chełm. przedm., który podczas kąpieli dostał kurczy i zaczął tonąć. Na szczęście znajdujące się w pobliżu osoby pospieszyły ofierze przedwczesnej kąpieli z pomocą i wyratowały go z odmętów jeziora. Ostrożnie pływacy i amatorzy kąpieli! Niech powyższy wypadek będzie dla was przestrogą, abyście nie wchodzili do wody zbyt wcześnie, lecz dopiero po jej „okwitnięciu“.

— **Komunikat.** Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim będzie urzędowała w Toruniu dnia 25. czerwca br.

Ruch towarzystw.

Związek Hallerczyków oraz Drużyna Błękitna. Kwartalne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 13-ej w sali **„Willi Nowej“.** Konieczna obecność wszystkich członków. O punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Zebranie organizacyjne dla wszystkich towarzystw Przysposobienia Wojskowego odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 4-tej popoł. w „Hotelu Dworcowym“ na które zaprasza wszystkich pp. prezesów i komendantów.

Komitet.

Wiadomości kościelne

Na niedzielę 16. VI. 29.

O godz. 6-tej msza św.
O „ 6½ msza św.
O „ 8-mej msza św.
O „ 9 msza św. gimnazjalna i przyjęcie uczniów gimn. do I Komunji św.
O „ 10½ suma z kazaniem
(Mszy św. szkolnej nie będzie).

Po południu o godz. 3 nieszpory.